

GOSPODARKA RYNKOWA. CO? JAK? KTO?

2



Z tego rozdziału dowiesz się:

- ▲ jakie są główne cechy gospodarki centralnie planowej;
- ▲ w jaki sposób system gospodarki rynkowej odpowiada na pytania: Co? Jak? Kto?;
- ▲ dlaczego własność prywatna, system cen oraz konkurencja są nazywane „filarami” gospodarki rynkowej;
- ▲ jakie funkcje w gospodarce kapitalistycznej pełni rynek;
- ▲ jakie są rodzaje rynków oraz główne podmioty gospodarki rynkowej;
- ▲ co przedstawia model obiegu okrężnego;
- ▲ z jakich elementów składa się dochód narodowy i jak się go liczy;
- ▲ jak wykorzystanie czynników produkcji przekłada się na dobrobyt kraju.

SYSTEM EKONOMICZNY

System ekonomiczny to powiązania ekonomiczne, społeczne i prawne pomiędzy jednostkami, instytucjami i państwem. Głównym zadaniem systemu ekonomicznego jest podział, czyli **alokacja** ograniczonych zasobów czynników produkcji między poszczególne dziedziny gospodarki, zaspokajające różne potrzeby społeczeństwa. Przedmiotem ekonomii jest analiza mechanizmu, który w systemie gospodarczym określa, jak rozwiązywany jest problem wyboru oraz to, które z nieograniczonych potrzeb społeczeństwa i w jakim stopniu zostaną zaspokojone przez ograniczone zasoby czynników produkcji. System ekonomiczny musi dostarczyć odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania: CO? JAK? KTO?

CO?

Które dobra i usługi oraz w jakich ilościach należy wytwarzać?

Ani jednostka, ani społeczeństwo nie mogą posiadać wszystkiego jednocześnie. Muszą więc decydować, które dobra i usługi mogą mieć teraz, na które muszą poczekać, a z których powinni całkowicie zrezygnować.

JAK?

W jaki sposób dobra i usługi mają być produkowane?

Istnieje więcej niż jeden sposób wybudowania szkoły lub domu czy wyprodukowania samochodu. W procesie produkcji trzeba odpowiedzieć na wiele pytań: Czy szkoła będzie miała jedno piętro czy kilka? Czy w fabryce samochodów zostaną zainstalowane roboty? Jakiej technologii użyć? Jakie materiały będą najlepsze? Jaki będzie koszt tego przedsięwzięcia?

KTO?

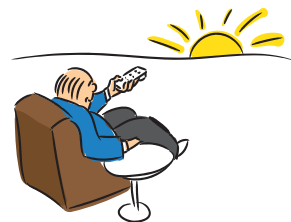
Kto będzie korzystał z tych dóbr i usług?

Nigdy nie da się wyprodukować tyle dóbr i usług, aby zaspokoić pragnienia wszystkich. Trzeba znaleźć sposób podziału tego, co zostało wytworzone. A zatem należy na przykład odpowiedzieć na pytania: Kto będzie jeździł limuzyną? Kto będzie korzystał z tramwaju? Kto będzie musiał chodzić piechotą? W różnych krajach na te pytania znajdujemy różne odpowiedzi. W jednych o podziale decyduje pochodzenie społeczne, w niektórych cenzus majątkowy, w jeszcze innych po prostu osiągnięty dochód.

W gospodarce rynkowej odpowiedzi na powyższe pytania dostarcza rynek. Produkuje się to, czego pragną konsumenci, w sposób minimalizujący koszty, a dobra i usługi trafiają do tych, którzy mogą za nie zapłacić. Ale nie zawsze tak było. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu o tym, CO, JAK I KOMU, decydować miał plan, a nie rynek.

GOSPODARKA PLANOWA

Gospodarka planowa poniosła sromotną klęskę. Porażka systemu centralnie planowanego wynikała z jego niskiej efektywności, o wiele niższej niż w przypadku gospodarki rynkowej. Na wyprodukowanie tego samego artykułu trzeba było zużyć więcej surowców, energii, pracy, a końcowy efekt często znacznie odbiegał jakością i parametrami od podobnego produktu wytwarzanego w gospodarce rynkowej. Gospodarkę planową



Centralny planista

określało się często mianem gospodarki niedoborów, bowiem jej permanentną cechą była nadwyżka popytu nad podażą. Dotyczyło to szczególnie mieszkańców, samochodów, ale i papieru toaletowego.

System planowania, eliminujący bądź silnie ograniczający znaczenie zysku, nie tworzył bodźców do podejmowania wysiłku, a wprost przeciwnie – promował bierność. Wszelkie próby zwiększania znaczenia zysków jako bodźca działania kończyły się niepowodzeniem, bo albo były bardzo ograniczone, albo prowadziły do zakwestionowania podstawowych zasad gospodarki centralnie planowanej: centralnego planowania i społecznej (de facto państwowej) własności środków produkcji, więc trzeba było z nich zrezygnować z przyczyn politycznych. Należy jednak zauważyć, że małej efektywności gospodarowania, a więc i niskiemu poziomowi życia, towarzyszyło duże bezpieczeństwo socjalne obywateli (bezpłatna służba zdrowia i edukacja, a także gwarancja zatrudnienia), niewielkie zróżnicowanie dochodów i niska przestępczość. Wszyscy mieli pracę, ale nie mieli jak wydać zarobionych pieniędzy, bo półki sklepowe świeciły pustkami.



W gospodarce centralnie planowanej zamiast towarów reklamowano wykonanie planu.

MATERIAŁ DODATKOWY

System kartkowy

Dla Polaków jednym z symboli gospodarki planowej był tak zwany system kartkowy. Jak przeczytaliście w tym rozdziale, w gospodarce socjalistycznej ilość towarów na rynku nie pozwalała na zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Dlatego władze wprowadziły system reglamentacji. Każdy obywatel mógł kupić określoną ilość dóbr. Na przykład w 1976 r. wprowadzono kartki na cukier, które upoważniały do zakupu 2 kg tego towaru miesięcznie. Z czasem reglamentacją objęto więcej towarów: mięso, produkty mączne, tłuszcze, papierosy, alkohol i obuwie.

Szczyt systemu kartkowego przypadł na lata 80. Została nim objęta większość towarów codziennego użytku. W zależności od wykonywanego zawodu każdy otrzymywał odpowiedni typ kartki. Na przykład od sierpnia 1981 r. na kartkę typu „B” można było kupić 3 kg mięsa miesięcznie, na „C” – 4 kg. Z kolei



Oto inny sposób rozwiązania problemu ograniczonych zasobów. Tutaj obowiązuje zasada: kto pierwszy, ten lepszy.

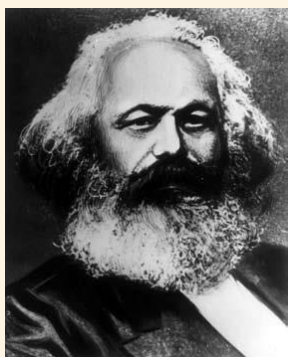
Mięso 500 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8
M-1			Mięso 200 g 1989-8
			Mięso 200 g 1989-8
Rezerwa 3 1989-8	Wól. Ciel. z kością 300 g 1989-8	Wól. Ciel. z kością 400 g 1989-8	Mięso 200 g 1989-8

System sprzedaży reglamentowanej jest jednym ze sposobów rozwiązania problemu ograniczonych zasobów.

górnicy, ale tylko pracujący pod ziemią, byli uprawnieni do zakupu 5 kg. Posiadanie kartki wcale nie oznaczało, że można było dany produkt nabyć, gdyż półki sklepowe i tak były puste. Na wieść o dostawie ustawiały się długie kolejki. Potrzebny towar trzeba było wystać w kolejkach lub „załatwić” po znajomości, czyli „spod lady”.

Dzisiaj, gdy na rynku można nabyć wszystko, a jedynym ograniczeniem jest zasobność portfela, wspomnienie o tym, że trzeba było wybrać pomiędzy otrzymaniem 10 dag kawy, pół kg słodczy albo połowy litra alkoholu miesięcznie, wydaje się cokolwiek absurdałne.

Karol Marks (1818–1883)



Karol Marks urodził się w Niemczech. Jego rewolucyjne poglądy i działalność doprowadziły do konfliktu z władzami kraju, musiał więc emigrować. W 1849 r. przeniósł się do Londynu, gdzie studiował, pisał i stworzył *Kapitał* – swoje największe dzieło. Mógł całkowicie poświęcić się tej pracy dzięki

pomocy finansowej, którą otrzymywał od Fryderyka Engelsa, swojego przyjaciela i współtwórcy kilku dzieł, w tym *Manifestu partii komunistycznej* z 1845 r.

Marks uważał, że bieg historii jest całkowicie określony przez siły ekonomiczne. Zatem prawdziwe powody zachowań ludzi i państw są określone przez warunki i wydarzenia gospodarcze danych czasów, innymi słowy „byt określa świadomość”.

Marks twierdził, iż społeczeństwa nie są jednolite i składają się z klas społecznych. Kryterium podziału na klasy jest własność środków produkcji. Społeczeństwo składa się z klas posiadających środki produkcji oraz z klas ich pozbawionych. Zmiany gospodarcze powodują, że istniejący układ klas społecznych staje się przeszkodą do dalszego rozwoju. Przykładowo: produkcja wyrobów przemysłowych nie może być zorganizowana tak jak folwark pańszczyźniany. Zmiany istniejącego układu klas odbywają się na ogół w sposób bardzo gwałtowny, drogą rewolucji społecznej. Według Marksa, kapitalizm prowadzi do bogacenia się bogatych i jednoczesnego ubożenia robotników. Robotnikom płaci się za mało, więc nie są oni w stanie kupować dóbr, które produkują. Skutkiem są kryzysy nadprodukcji, to znaczy stan, w którym ludzie mają za małe dochody, by wykupić wytworzone towary. Pogłębiające się kryzysy gospodarcze powodują w końcu rewolucję.

Twierdził, że nowy porządek, który zapanuje po rewolucji, nie będzie już oparty na wyzysku. Produkcja będzie planowana, a każdy robotnik będzie pracował „według swoich umiejętności”, otrzymując wynagrodzenie „zgodnie z wkładem swojej pracy”.

GOSPODARKA RYNKOWA

Dlaczego bez trudu możesz codziennie rano (no może z wyjątkiem niedziel) kupić świeże pieczywo w piekarni? Co sprawia, że piekarz wstaje o 3 w nocy, byśmy rano mieli co zjeść na śniadanie? W gospodarce nakazowej celem funkcjonowania przedsiębiorstwa było zaspokojenie potrzeb obywateli – sprawa była więc jasna: był plan i trzeba go było wykonać. Ale w gospodarce rynkowej państwo nie planuje, ile bułek trzeba wypiec codziennie, nikt też nie zmusza piekarza, by to robił. Czy on piecze bułki, bo bardzo to lubi? Być może, ale przede wszystkim robi to dla pieniędzy – kieruje nim bowiem **motyw zysku** (pogoń za zyskiem). Ten czynnik to motor napędowy działań przedsiębiorców, który sprawia, że produkują oni rzeczy poszukiwane przez kupujących.

Motyw zysku dostarcza również sprzedającym pobudek do utrzymywania kosztów produkcji na jak najniższym poziomie. Mniejsze koszty umożliwiają im bowiem zwiększenie zysku, czyli różnicy pomiędzy kosztami a przychodami ze sprzedaży. Pozwala to również na zredukowanie ceny tak, aby sprzedawać taniej od konkurencji, co w konsekwencji prowadzi do wzrostu zysku i zwiększenia stopy zwrotu z zainwestowanego kapitału.



Od planu do rynku

Zmiany polityczne, które nastąpiły w Polsce w 1989 r., pozwoliły na transformację systemu gospodarczego. Choć Polska była liderem tych zmian, to dokonały się one również w innych krajach dawnego bloku państw socjalistycznych.

Głównym architektem zmian gospodarczych w Polsce był ówczesny wicepremier i minister finansów Leszek Balcerowicz i dlatego plan transformacji wprowadzony 1 stycznia 1990 r. nosi nazwę planu Balcerowicza. Punkt wyjścia był bardzo trudny: w Polsce szalała hiperinflacja (ceny rosły o kilkadziesiąt procent miesięcznie), społeczeństwo nie miało zaufania do złotego i większość dużych transakcji dokonywano w dolarach amerykańskich. Co więcej, nikt przed nami nie dokonał przejścia z gospodarki planowej do rynkowej – byliśmy pionierami w tej dziedzinie. Zdecydowano się na zastosowanie terapii szokowej, zwanej też big bang – było to możliwe dzięki odwadze pierwszego niekomunistycznego rządu kierowanego przez premiera Tadeusza Mazowieckiego, a także wielkiemu poparciu społecznemu.

Głównymi elementami planu Balcerowicza było: zniesienie kontroli cen, wprowadzenie wymienialności złotego (wcześniej był on walutą niewymienialną), połączonej z ustaleniem sztywnego kursu wymiany (1 dolar = 9500 ówczesnych złotych), likwidacja centralnego planowania i rozdzielnictwa surowców

i materiałów. Połączono to z deregulacją gospodarki – wprowadzono ułatwienia dotyczące rozpoczynania i prowadzenia działalności gospodarczej. Nastąpiła wielka eksplozja przedsiębiorczości, powstały setki tysięcy firm. Jednocześnie pojawiło się bezrobocie (problem wcześniej oficjalnie nieistniejący) i zwiększyło się rozwarstwienie dochodów.

Po 30 latach transformacji dokonano już zasadniczych zmian i wprowadzono podstawowe instytucje (np. niezależny bank centralny czy urząd ochrony konkurencji) i mechanizmy gospodarki rynkowej. Obecnie Polska jest nowoczesną gospodarką rynkową, czego potwierdzeniem może być szybkie tempo jej rozwoju. Warto też pamiętać, że średnia płaca wyrażona w amerykańskich dolarach wzrosła w ciągu ostatnich trzydziestu lat z poziomu 20 do ponad 1350 dolarów. Wzrosły też koszty utrzymania, ale mimo tego jesteśmy o wiele bogatsi niż kiedyś. W 1995 r. dochód na osobę w Polsce (przy uwzględnieniu poziomu cen) stanowił jedynie 43% średniej dla 27 krajów obecnej Unii Europejskiej. W 2018 r. udział ten wzrósł do 71% i stale rośnie. Dochód przeciętnego Polaka (z uwzględnieniem poziomu cen) w 1995 r. wynosił zaledwie 1/3 przeciętnego dochodu naszego najbogatszego sąsiada, czyli Niemca. W 2018 r. dochód przeciętnego Polaka stanowi już 58% dochodu przeciętnego Niemca. (Porównaj też wykres 2-2 w dalszej części rozdziału).

FILARY GOSPODARKI RYNKOWEJ

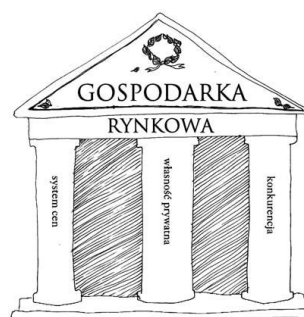
Sprawnie funkcjonująca gospodarka rynkowa oparta jest na trzech filarach: własności prywatnej, systemie cen oraz konkurencji. Spaja je omówiony wcześniej motyw zysku.

Własność prywatna

Własność prywatna to prawo poszczególnych osób oraz firm do posiadania własnego majątku i dysponowania nim. Własność prywatna daje ludziom motywację do wykorzystywania tego, co posiadają, do produkowania tych wyrobów, które można korzystnie sprzedać i dzięki temu osiągać zyski.

W wielu krajach prawo do prywatnej własności jest zagwarantowane konstytucyjnie. Oznacza ono swobodne dysponowanie swoim majątkiem. Jeśli masz rower, odtwarzacz kompaktowy, komputer lub narty, to ty decydujesz o ich wykorzystaniu. Możesz je pożyczyć kolegom, sprzedać, podarować. Ty również decydujesz, jak będziesz dbać o swoje rzeczy. Jeśli nie dbasz o nie, to poniesiesz tego konsekwencje.

Prywatna własność zachęca właścicieli zasobów naturalnych i kapitału do wykorzystywania ich majątku tak wydajnie, jak tylko jest to możliwe. Dlaczego? Ponieważ prywatni właściciele wiedzą, że wysokość ich zysków zależy od tego, czy będą potrafili tanio wytworzyć pożądane przez klientów dobra i usługi. Zalety prywatnej własności oraz pobudki działania z niej wynikające zostały podsumowane przez „ojca ekonomii”, Adama Smitha (patrz: materiał dodatkowy).



System cen

Z własnością prywatną ściśle wiąże się system cen. Ludzie, dokonując transakcji, ustalają ceny dóbr, usług i zasobów. Bez systemu cen nie byłoby gospodarki rynkowej. Jedną z niezwykłych cech rynkowego systemu ekonomicznego jest to, że działa on jak gdyby bez niczyjej pomocy. Nie ma żadnego superplanisty czy decydenta, który dyktowałby odpowiedzi na pytania: „co, w jaki sposób i dla kogo produkować?” – a pomimo to pytania te nie pozostają bez odpowiedzi.

Ceny decydują o tym, co chcielibyśmy oraz co możemy kupić. Mają wpływ na nasze decyzje, jeśli chodzi o kontynuowanie edukacji lub wybór pracy. Pomagają przy określaniu, kiedy i gdzie będą budowane fabryki, które firmy osiągną sukces, a które nie, a nawet przy określaniu koloru i stylu ubrań, jakie będą produkowane. Ceny dostarczają tyle informacji i w takim stopniu mają wpływ na zachowanie kupujących oraz sprzedających, że ekonomiści często określają gospodarkę rynkową jako system sterowany cenami. Udziela on odpowiedzi na pytania dotyczące rodzajów dóbr i usług, które mają być produkowane, sposobu, w jaki będą wytwarzane, oraz tego, kto je nabędzie.

Kiedy klienci pragną kupić więcej danego towaru, a jego dostępność na rynku w danej chwili jest ograniczona, wtedy gotowi są zapłacić za niego wyższą cenę. Wzrost cen zachęca producentów do zwiększenia produkcji danego wyrobu, a ponadto pojawiają się nowi wytwórcy. Kiedy zaś popyt maleje, efekt jest odwrotny. Ceny spadają i producenci, którzy nie są w stanie osiągnąć zysku, zamykają swoje zakłady lub przestawiają się na inne wyroby, a produkcja spada do takiego poziomu, by zaspokoić zmniejszony popyt.

System cen zachęca firmy do produkcji w sposób maksymalizujący zyski. Kupujący i sprzedający na bieżąco porównują ceny na rynku, starając się zaspokajać swoje potrzeby przy jak najniższych kosztach. Producenci, patrząc na ceny, decydują się na określone metody produkcji, które zapewnią zakładaną wielkość produkcji przy niskich kosztach. W ten sposób system cen decyduje o tym, jak produkować.

Zawodowi sportowcy, gwiazdy filmowe, biznesmeni zarabiają wielokrotnie więcej niż listonosze czy dozorczy domów. Tylko dla tej pierwszej grupy osób będą dostępne drogie samochody. Zatem wysokie ceny luksusowych aut określają, kto będzie ich potencjalnym nabywcą. System cen wyznacza więc, kto i w jakiej ilości może kupować poszczególne produkty.

Konkurencja

To trzeci filar gospodarki rynkowej. Ograniczenie ilości zasobów i dóbr sprawia, że ludzie we wszystkich społeczeństwach konkurują o nie. Konkurencja ta może przybierać różne formy; w gospodarce rynkowej przejawia się w dobrowolnych transakcjach rynkowych.

▲ Konkurencja na rynku zasobów

Nabywcy konkurują między sobą na rynku zasobów produkcyjnych, kiedy oferują zapłatę za coś, co jest im potrzebne, np. za siłę roboczą, ropę, energię elektryczną czy działkę pod budowę fabryki. Sprzedawcy również konkurują między sobą i starają się zwiększyć wydajność posiadanych przez siebie zasobów. Temu celowi służy na przykład dobre wykształcenie i doskonalenie swoich umiejętności, podnoszące wydajność i tym samym cenę siły roboczej. Jeśli twoje umiejętności są wysokie, to łatwiej ci będzie walczyć z konkurencją wśród sprzedawców i jednocześnie potencjalni nabywcy będą bardziej o ciebie konkurować. W rezultacie prawdopodobnie dostaniesz lepszą pracę i wyższą płacę.

▲ Konkurencja na rynku produktów

Kiedy wydajesz zarobione pieniądze, to konkurujesz z innymi kupującymi na tym rynku. Jeśli są oni w stanie płacić więcej za batony, to cena batonów wzrasta, a ty możesz kupować ich mniej lub poszukać tańszych substytutów. Nabywcy nie są jednak jedynymi, którzy konkurują na rynku produktów. Sprzedawcy konkurują wzajemnie, starając się zaoferować nabywcom produkty i usługi po jak najniższych cenach. Ci, którym się to nie udaje, bankrutują i wypadają z rynku.

Rywalizacja między konkurującymi firmami przynosi korzyści w postaci:

- dóbr i usług, których pragniemy w danym miejscu i czasie, gdyż producent wie, że jeśli nie zaspokoi potrzeb konsumentów, to uczynią to jego konkurenci, a on nie zarobi;
- zwiększenia efektywności działań producentów – osiągają większą wydajność (co chroni ograniczone zasoby), zwiększają produkcję i redukują koszty.

Należy jednak pamiętać, że konkurencja to „wyścig szczurów”, w którym nie ma miejsca na litość. Jeśli przedsiębiorca popełni błąd lub po prostu nie będzie miał szczęścia czy też będzie działał nieuczciwie, to łatwo może wypaść z rynku. Bywa więc i tak, że upadają wielkie i sławne firmy, np. Kodak, Small Planet [czyt. smol planet], Thomas Cook [czyt. tomas kuk]. Konkurencja wymusza więc proces selekcji naturalnej – odpadają słabe firmy, a w ich miejsce pojawiają się nowe.

ROLA ZYSKÓW W GOSPODARCE RYNKOWEJ

Pogoń za zyskiem – lub też motyw zysku, jak się często mówi – jest czynnikiem napędzającym rynkowy system gospodarczy. W gospodarce rynkowej ludzi nie zmusza się do ciężkiej pracy, tak jak w niewolnictwie czy feudalizmie. Aby zatrudnić siłę roboczą, nie potrzeba niewolników – wystarczy zapłacić. Jeśli praca jest wyjątkowo nieatrakcyjna, bardzo ciężka albo wymaga rzadkich zdolności czy kwalifikacji, trzeba zapłacić dużo. To właśnie wysoka zapłata będzie bodźcem dla pracowników i zachęci ich do podejmowania tej pracy. Zysk jest szczególnie istotny w działalności gospodarczej. Bowiern zachętą do podejmowania ryzyka i ciężkiej pracy jest właśnie perspektywa osiągnięcia wysokiego zysku.

MATERIAŁ DODATKOWY

Adam Smith i bogactwo narodów



Adam Smith urodził się w Szkocji w 1723 r. Chociaż jest powszechnie uważany za „ojca ekonomii”, prawdopodobnie nigdy nie użył słowa „ekonomia”. Na uniwersytecie w Glasgow, gdzie wykładał, był bowiem profesorem filozofii moralnej. Jednak przez wiele lat Smith dzielił się swoimi przemyśleniami dotyczącymi kwestii ekonomicznych. Efektem tego było wykreowanie przez niego nowej dziedziny wiedzy.

Tą nową dziedziną była oczywiście ekonomia. Jego książka *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* ukazała się w 1776 r. (w tym samym roku co *Deklaracja niepodległości Stanów Zjednoczonych*) i zmieniła sposób podejścia do kwestii ekonomicznych, który obowiązywał w tamtych czasach. Przekonania Smitha różniły się od poglądów fizjokratów, którzy twierdzili, że ziemia jest jedynym źródłem bogactwa. Nie zgadzał się on również z merkantylistami, którzy mierzyli bogactwo kraju napływającymi do niego pieniędzmi, pochodzącymi z nadwyżki eksportu nad importem.

Zdaniem Smitha, bogactwo narodu zależy od produkcji wszystkich działów gospodarki, a nie tylko od rolnictwa czy handlu. Według niego poziom produkcji danego kraju wynikał z tego, w jaki sposób potrafiono powiązać siłę roboczą z innymi czynnikami produkcji. Im wydajniej łączono czynniki produkcji, tym więcej można było wytworzyć i tym większe było bogactwo narodu. Istotą doktryny ekonomicznej Smitha było jego przeko-

nanie, że gospodarka działałaby najlepiej, gdyby była pozostawiona sama sobie, bez ingerencji ze strony państwa. W takich okolicznościach dbanie o własny interes powodowałoby, że firma produkowałaby wyłącznie te wyroby, których pragną konsumenci i starała się utrzymać koszty produkcji na jak najniższym poziomie. Robiłaby to nie ze względu na dobro społeczeństwa, lecz po to, by pozostawić w tyle konkurencję i osiągnąć największy zysk. Dbanie o interes własny działałoby na rzecz całego społeczeństwa, dostarczając mu więcej i lepszej jakości dóbr i usług po najniższych cenach.

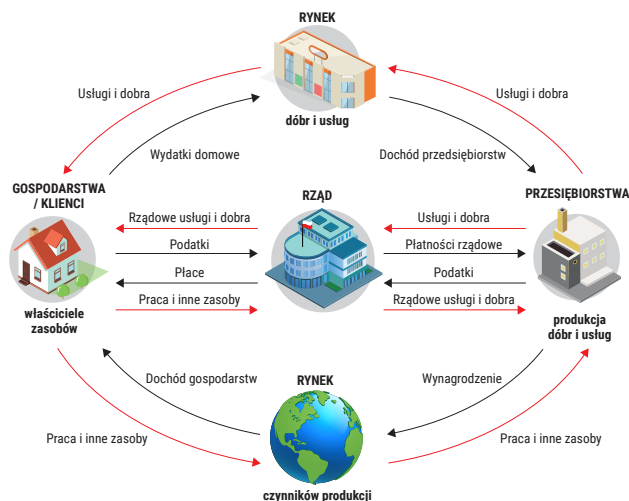
Aby wyjaśnić, dlaczego całe społeczeństwo korzysta, gdy rząd nie reguluje funkcjonowania gospodarki, Smith posłużył się metaforą „niewidzialnej ręki”, która kieruje gospodarką. „Cały czas każdy usiłuje znaleźć najlepszy sposób na wykorzystanie kapitału, który posiada. Człowiek ma wte dy na uwadze własną korzyść, a nie korzyść społeczeństwa (...), jednak kieruje nim w tym przypadku, oraz w innych, niewidzialna ręka po to, aby promować cel, który nie był częścią jego zamierzenia. Bowiern dążenie do zaspokojenia własnych interesów przez konieczność prowadzi go do wyboru takiego sposobu wykorzystania swojego kapitału, który przynosi największe korzyści społeczeństwu”.

Smith terminem „niewidzialna ręka” określał siły ekonomiczne, które dzisiaj nazwalibyśmy prawem popytu i podaży lub po prostu rynkiem. Był przeciwnikiem merkantylistów, którzy w swoich rozważaniach o tworzeniu nadwyżki w handlu zagranicznym żądali regulacji gospodarki. Natomiast zgadzał się z fizjokratami oraz ich polityką „wolnej ręki”, która pozwalała osobom i firmom na funkcjonowanie bez ingerencji przepisów rządowych lub prywatnych monopolii. W ten sposób „niewidzialna ręka” miałaby pełną swobodę w kierowaniu gospodarką oraz w maksymalizowaniu produkcji.

Gospodarka rynkowa umożliwia osiągnięcie sukcesu osobom przedsiębiorczym, ale bezlitośnie karze tych, którzy gorzej radzą sobie w życiu. To prowadzi do dużej rozpiętości dochodów oraz do nierówności społecznych. Rządy w różny sposób starają się zredukować te nierówności, co jednak może ograniczać motywacyjną funkcję zysku, a tym samym osłabia tempo rozwoju gospodarczego kraju. O tych i innych dylematach, przed którymi stoi państwo, piszemy w rozdziale 4.

OBIEG OKRĘŻNY W GOSPODARCE

Konsumenci to ludzie wykorzystujący dobra i usługi w celu zaspokojenia swoich potrzeb. Wszyscy jesteśmy konsumentami, a ekonomiczny termin „gospodarstwo domowe” odpowiada mniej więcej pojęciu rodziny. Jak widać na rysunku, czynniki produkcji (praca i inne zasoby) przepływają od gospodarstw domowych do przedsiębiorstw. Zostają one wykorzystane do produkcji dóbr i usług, które przepływają do konsumentów. Za dostarczone przedsiębiorstwom czynniki produkcji otrzymujemy zapłatę w formie płac, zysków, odsetek, czynszów. Zarobione pieniądze przeznaczamy na zakup dóbr i usług dostarczanych przez przedsiębiorstwa.



Zauważ, że pieniądze płyną w przeciwnym kierunku niż strumień czynników produkcji i towarów.

Na rysunku przedstawiono również strumień usług, który płynie od gospodarstw domowych do państwa. Usługi te świadczą ludzie (w tym także twój nauczyciel) pracujący w różnych instytucjach publicznych. W przeciwną stronę płyną usługi świadczone przez państwo obywatelom. Od gospodarstw do państwa płyną podatki, zaś w odwrotnym kierunku państwo przesyła płatności w formie płac, zasiłków dla bezrobotnych itd. Podobny strumień pieniędzy i zasobów przepływa w przeciwnych kierunkach między przedsiębiorstwami a państwem.

Obieg okrężny a produkt krajowy brutto

Wartość finalnych (przeznaczonych do konsumpcji) dóbr i usług wyprodukowanych w ciągu danego roku w gospodarce to produkt krajowy brutto (PKB).

Aby obliczyć PKB, ekonomiści dodają wydatki trzech głównych aktorów sceny ekonomicznej: gospodarstw domowych, przedsiębiorstw i rządu. Przedstawia to wzór:

$$\text{PKB} = C + I + G, \text{ gdzie:}$$

C = wydatki gospodarstw domowych,

I = wydatki inwestycyjne,

G = wydatki państwa na dobra i usługi.

Powyższe równanie jest prawdziwe tylko wtedy, gdy kraj nie prowadzi handlu zagranicznego lub gdy wielkość importu jest równa wielkości eksportu. W przeciwnym razie do PKB trzeba doliczyć różnicę między eksportem a importem, tzn. eksport netto (NX), czyli:

$$\text{PKB} = C + I + G + NX$$

Jak widzisz, na produkt krajowy brutto składa się konsumpcja, inwestycje, wydatki rządowe i eksport netto. Czynnikiem, który sprawia, że PKB rośnie, są inwestycje. Aby więcej inwestować, trzeba mniej konsumować lub mniejsze muszą być wydatki rządu, lub niższy eksport netto. Innymi słowy, by inwestować, trzeba oszczędzać.

Dochód narodowy a produkt krajowy brutto

W języku potocznym najczęściej używa się określenia dochód narodowy, podczas gdy ekonomiści posługują się terminem produkt krajowy brutto. Choć nie jest to poprawne, to tu potraktujemy oba wyrażenia jako synonimy. Takie założenie można usprawiedliwić wtedy, kiedy nie mówimy o wielkościach absolutnych, a o tempie wzrostu lub o dochodzie *per capita* [czyt. per kapita], czyli na głowę mieszkańca. W sporym uproszczeniu można powiedzieć, że w rozumieniu potocznym dochód narodowy to wartość tego, co dana gospodarka wytworzyła w danym roku, inaczej: dochód, który osiągnęła. Ważne jest, by nie pomylić dochodu narodowego (tego, co przybyło w gospodarce w danym roku) z majątkiem narodowym (to, co gromadzi się w gospodarce od wieków). Ekonomiści określają dochód jako strumień (mierzy się go w określonym czasie, na przykład roku), a majątek jako zasób (mierzy się go na określony dzień, np. koniec roku). Rysunek pokazuje różnicę między strumieniem a zasobem.



Pora teraz na precyzyjne rozróżnienie poszczególnych miar aktywności gospodarczej.

Produkt krajowy brutto (PKB) to suma wartości dóbr i usług finalnych w gospodarce wyprodukowanych w danym roku. Finalnych to znaczy takich, które nie będą dalej przerabiane na inne dobra. Gaz, którym ogrzewasz dom, jest dobrem finalnym, ale gaz, który jest wykorzystywany do produkcji nawozów azotowych, jest dobrem pośrednim. To rozróżnienie jest ważne przy sumowaniu – gdybyśmy uwzględniali wszystkie dobra, także pośrednie, to liczylibyśmy wielokrotnie te same dobra. Do PKB zalicza się dobra i usługi wytworzone w danym kraju. A jak jest, gdy zyski z produkcji płyną za granicę? Czy społeczeństwo danego kraju może traktować te zyski jako swój dochód? Rzecz jasna, że nie. Dlatego wprowadzono pojęcie produktu narodowego brutto.

Produkt narodowy brutto (PNB) to PKB skorygowany o saldo dochodów z własności czynników produkcji – czyli od PKB odejmuje się dochód, który osiągnęły zagraniczne firmy i osoby w Polsce, a dodaje dochody, które uzyskały polskie firmy i Polacy za granicą. Zarówno produkt krajowy brutto, jak i produkt narodowy brutto zawierają w sobie finalne dobra kapitałowe, na przykład komputer wykorzystany do złożenia tej książki. Wiadomo jednak, że prędzej czy później ten komputer trzeba będzie albo zmodernizować, albo kupić nowy. Czy komputer, który zastępuje dotychczas używany, powinniśmy zaliczać do dochodu narodowego? Czy zwiększa on nasze bogactwo? Oczywiście, że nie, on tylko zastępuje ten, który się zużył.

Produkt narodowy netto to wartość tego, co wyprodukował dany naród po odliczeniu dóbr kapitałowych, które zastępują zużyte dobra kapitałowe. Ekonomiści pomniejszają produkt brutto o amortyzację, czyli o zużycie majątku kapitałowego, i otrzymują wtedy produkt netto. Zauważ, że gdyby kupić dwa komputery – jeden, który zastąpi stary, i drugi dodatkowo – to tylko ten drugi będzie zaliczony do produktu narodowego netto.

Dochód narodowy otrzymamy, jeśli od produktu narodowego netto odejmiemy podatki pośrednie (VAT i akcyzę). Dochód narodowy równy jest sumie wynagrodzeń właścicieli czynników produkcji.

DLACZEGO JEDNE KRAJE SĄ BOGATE A INNE NIE?

Zasoby używane do wytwarzania dóbr i usług są nazywane **czynnikami produkcji**. Zalicza się do nich zasoby naturalne, kapitał ludzki, kapitał produkcyjny oraz przedsiębiorczość. W gospodarce rynkowej ludzie, którzy posiadają jakiś czynnik produkcji, mają prawo do wynagrodzenia.

Zasoby naturalne („ziemia”) są dostarczane przez przyrodę. Należą do nich: minerały, rośliny i dzikie zwierzęta, woda oraz powietrze, którym oddychamy. Niektóre kraje są bogate w zasoby naturalne, np. USA czy Rosja, inne zaś cierpią na ich niedostatek, np. Japonia.

Kapitał ludzki to zdolności fizyczne i umysłowe, jakie ludzie mogą zaangażować w tworzenie dóbr i usług. Za korzystanie z czyjejś pracy płaci się wynagrodzenie, które stanowi dochód pracowników.

Dla ekonomistów **kapitałem produkcyjnym** (lub **kapitałem**, jak mówi się potocznie) są środki, które wytwarzają ludzie w celu tworzenia innych dóbr i usług. Fabryki, narzędzia i maszyny są zasobami kapitałowymi, ponieważ można ich używać do wyprodukowania innych dóbr i usług. Takim samym zasobem kapitałowym będzie cysterna dostarczająca benzynę na stację. Termin „kapitał” oznacza również pieniądze, które ludzie zajmujący się biznesem przeznaczają na zakup surowców, maszyn i pozostałych czynników produkcji lub na pożyczanie innym uczestnikom gry rynkowej. W celu rozróżnienia mówimy o kapitale rzeczowym i finansowym.

Przedsiębiorczość to coś więcej niż tylko zarządzanie firmą. Łączy się ona z podejmowaniem ryzyka oraz poszukiwaniem i odkrywaniem nowych produktów, sposobów zarządzania etc.

We współczesnym świecie coraz większego znaczenia nabiera **informacja**, często traktowana jako dodatkowy czynnik produkcji.

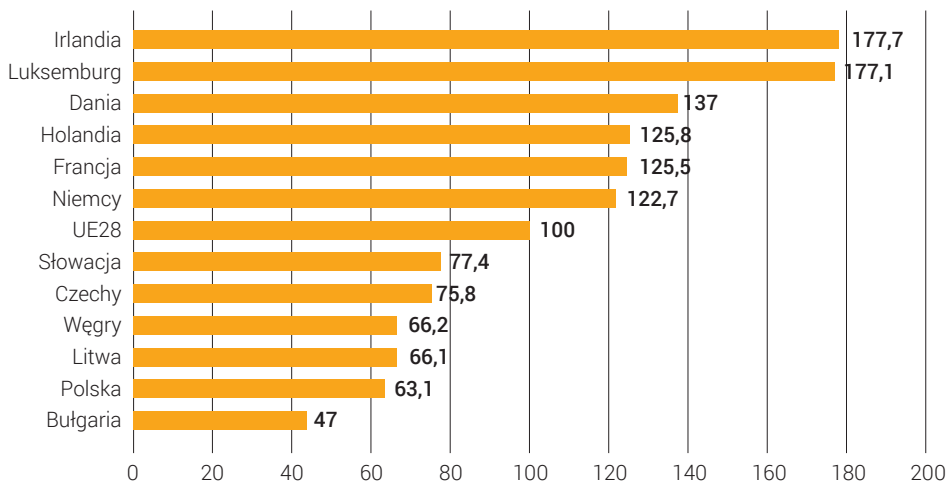
Znaczenie czynników produkcji zmieniało się w czasie, wraz ze zmianą możliwości produkcyjnych i dostępnych technologii. Wiele lat temu ziemia była podstawowym czynnikiem produkcji, a wraz z rewolucją przemysłową wzrosło znaczenie kapitału. Obecnie o bogactwie państw w niewielkim stopniu decyduje już rolnictwo czy przemysł – kluczowe znaczenie zyskują usługi, które wykorzystują pracę, przedsiębiorczość i informację.

Na ile zamożność kraju wynika z bogactw naturalnych? W 2017 r. przeciętny obywatel Kataru osiągnął najwyższy dochód na świecie. Powód jest oczywisty: tam jest dużo ropy naftowej, a mało ludzi. Ale w pierwszej dziesiątce krajów o najwyższym dochodzie na mieszkańca były też Luksemburg, Singapur, Szwajcaria i Hongkong, a więc kraje bez bogactw naturalnych. Z drugiej strony, na dole rankingu są biedne kraje afrykańskie bogate w zasoby naturalne (np. Kongo). Możesz się więc domyślić, że bogactwa naturalne nie gwarantują zamożności obywateli.

Aby coś wyprodukować, są potrzebne omówione powyżej czynniki produkcji. Im jest ich więcej, tym wyższa produkcja. Ale liczy się nie tylko ilość, ale i jakość. W przypadku pracy mówi się często o **kapitale ludzkim**. O wydajności decyduje w dużej mierze wykształcenie pracowników. Dobrze wyedukowani pracownicy z wysokimi kwalifikacjami wykonują swoje zadania wydajniej niż pracownicy niewykwalifikowani lub słabo wykształceni. W dawnych czasach wystarczała tylko znajomość fachu. Od dobrego kowala czy tkacza nie wymagano umiejętności czytania i pisania. Obecnie zmiany technologiczne sprawiają, że oprócz wiedzy fachowej z danej dziedziny potrzebna jest także wiedza ogólna, która pomaga doskonalić lub zmieniać swoje kwalifikacje. Szczególną rolę odgrywa też znajomość języków obcych. Nawet doskonali w swojej specjalności lekarz czy inżynier mogą okazać się mało wydajni, gdy stale musi towarzyszyć im tłumacz.

Kapitał bierze się z inwestowania, a inwestowanie jest finansowane z oszczędności. Dlatego w długim okresie jest ważne, aby społeczeństwa dużo oszczędzały i inwestowały. Zastosowanie nowoczesnych maszyn to najlepszy sposób na szybkie i skuteczne zwiększenie wydajności, bowiem wzrost wydajności pracy wynikający z wysiłku ludzkiego jest powolny. Inwestycje to słaba strona polskiej gospodarki w ostatnich latach. W 2018 r. stopa inwestycji wynosiła zaledwie 18% PKB (choć jeszcze w 2008 r. przekraczała 23%). W 2018 r. stopa inwestycji w Czechach

wynosiła ponad 25% PKB. Inwestycje zwiększają wydajność pracy, a ta jest w Polsce nadal niska (wykres 2-1), prawie o 40% niższa niż średnia dla UE i dwa razy niższa niż w Niemczech.

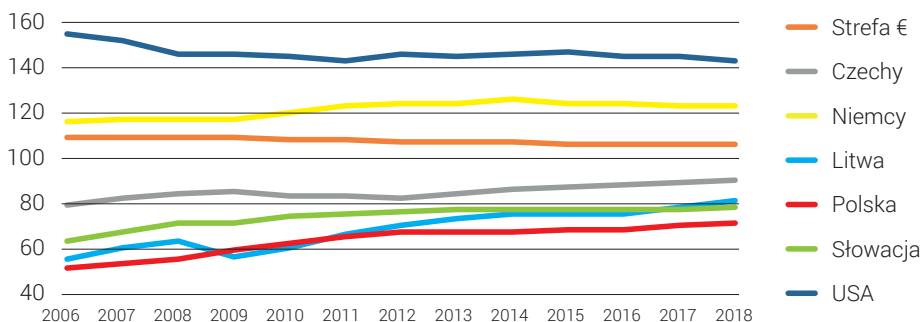


Wykres 2-1. Indeks nominalnej wydajności na godzinę pracy w 2018 r. w wybranych krajach UE;
źródło: Eurostat

O zamożności narodów w przeważającej mierze decyduje efektywne wykorzystanie posiadanych zasobów (czynników produkcji). Chodzi o to, by przy danej wielkości nakładów czynników produkcji wyprodukować jak najwięcej. Gospodarka centralnie planowana przegrała w konkurencji z gospodarką rynkową właśnie z powodu niskiej efektywności produkcji. Składało się na nią wiele czynników, m.in. wielkie nieefektywne inwestycje państwowe, ale też niegospodarność w życiu codziennym (np. ciekące krany, brak ocieplenia budynków).

Efektywność jest pochodną wielu czynników. Generalnie jest ona niższa tam, gdzie mniej własności prywatnej, większa ingerencja państwa w ceny i słabsza konkurencja. Ważne jest również otoczenie instytucjonalno-prawne. O wiele łatwiej i wydajniej zawiaduje się biznesem, jeśli dobrze działają instytucje, z którymi przedsiębiorcy mają kontakty: urzędy skarbowe, urzędy miast i gmin, a także sądy, banki i ZUS.

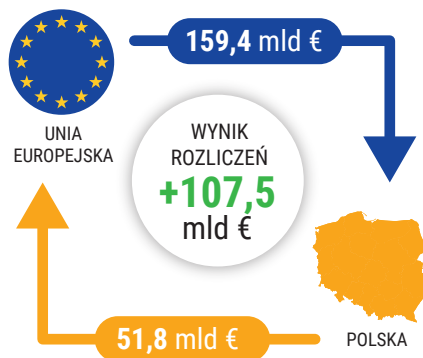
Wydajność zależy także od infrastruktury, a więc systemu telekomunikacyjnego, dróg, linii kolejowych, instalacji energetycznych, gazowych i wodno-kanalizacyjnych itd. Słaby rozwój infrastruktury był jedną z najważniejszych barier rozwoju Polski w pierwszych latach transformacji gospodarki. Na początku lat 90. jedyny fragment autostrady pochodził z lat 30. XX w., a prawie w całej Polsce występowały olbrzymie problemy z telefonowaniem za granicę, z podłączeniem do sieci energetycznej itd.



Wykres 2-2. Indeks PKB per capita (według parytetu siły nabywczej) w wybranych krajach, UE = 100;
źródło: Eurostat

Polska przez ostatnie 25 lat rozwija się szybciej niż większość innych krajów – maleje nasz dystans do średniego poziomu dochodu na mieszkańca, liczonego z uwzględnieniem poziomu cen. Wykres 2-2 przedstawia zmiany indeksu PKB *per capita*, według parytetu siły nabywczej, a więc z uwzględnieniem kosztów utrzymania w danym kraju. Jak widać, w 2006 r. dochód *per capita* w Polsce wynosił 51% średniej unijnej, a w 2018 r. wzrósł do 71%. Mimo szybkiego tempa wzrostu nadal jesteśmy jednak statystycznie biedniejsi niż nasi sąsiedzi z UE. Zwróć uwagę, że na tym wykresie punktem odniesienia jest średni dochód w UE, którego indeks równa się 100. Spadek indeksu dochodu w przypadku USA nie oznacza, że PKB *per capita* spadało w USA w analizowanym okresie, ale że tempo wzrostu dochodu w UE było szybsze.

Dla rozwoju gospodarczego Polski ważne jest również nasze członkostwo w Unii Europejskiej i – choć to już bardziej złożona i kontrowersyjna kwestia – przyjęcie przez nasz kraj wspólnej waluty (euro). Bycie w UE to nie tylko środki unijne trafiające między innymi do polskich rolników czy na finansowanie wielkich programów infrastrukturalnych, ale przede wszystkim dostęp do wspólnego rynku ze swobodnym przepływem towarów, kapitału i ludzi.



Saldo rozliczeń pomiędzy Polską a UE w latach 2004–2018;
źródło: Ministerstwo Finansów

PODSUMOWANIE

W **gospodarce rynkowej** istotne jest udzielenie odpowiedzi na podstawowe pytania:

- **Co** produkować?
- **Jak** produkować?
- **Kto** będzie korzystał z wyprodukowanych dóbr i usług?

Rynek pełni dwie podstawowe funkcje: **alokacyjną** (rozdziela ograniczone zasoby) i **informacyjną** (informuje producentów i konsumentów o zapotrzebowaniu i kosztach produkcji).

Gospodarka rynkowa oparta jest na **prywatnej własności** czynników produkcji, systemie **cen rynkowych i konkurencji**.

Dwa najważniejsze rynki to **rynek dóbr i usług** oraz **rynek czynników produkcji**, który składa się z rynków: **pracy, zasobów naturalnych** oraz **kapitału**. Na tych rynkach transakcje dokonują gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa oraz państwo.

Produkt krajowy brutto (PKB) to wartość dóbr i usług wyprodukowanych w danym roku w gospodarce. O zamożności krajów decyduje zasób **czynników produkcji** i ich efektywne wykorzystanie.

ODPOWIEDZ NA PYTANIA:

- ▲ W jaki sposób działała gospodarka centralnie planowana?
- ▲ Co kieruje gospodarką rynkową?
- ▲ Co decyduje o zamożności krajów?